

# Z pamiętnika młodej zielarki – Happysad

Próbuję otworzyć oczy,  
Huk rozlepianych powiek wiruje mi w głowie  
Powietrze jakieś takie cięższe,  
Chłepcę je chłepcę  
Powoli na zewnątrz i do środka  
Chyba już pójdę  
Tyłek przymarzył mi do schodka  
Pierwsza myśl o Matko Boska  
Druga myśl o ja idiotka!  
I znowu zamieszanie na chacie  
I znowu zarzygane żółcią szmaty  
Znowu tępa próba żyletki  
Znowu wpierdol od taty aj aj aj  
Już 4 rano, jak ten czas dziwnie leci  
Jeszcze się Ziemia trochę przekręci  
I znowu zaświeci słońce  
O jak mi niedobrze  
Jeszcze w głowie słyszę głosy,  
Rozczochrane myśli,  
Odklejone paznokcie, połamane włosy  
Chyba już pójdę, a wcale mi się nie chce  
Burdel w mej głowie jak w damskiej torebce  
I znowu zamieszanie na chacie  
I znowu zarzygane żółcią szmaty  
Znowu tępa próba żyletki  
Znowu wpierdol od taty aj aj aj  
I znowu zamieszanie na chacie  
I znowu zarzygane żółcią szmaty  
Znowu tępa próba żyletki  
Znowu wpierdol od taty aj aj aj



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych